

Olga Miriam Przybyłowicz

Droga do domu Pana.

Śmierć i pogrzeb w zakonie klarysek (teoria i praktyka XIII–XVII w.)

I. Wstęp. II. Liturgia i ceremoniał pogrzebowy. III. Pogrzeb i miejsce pochówku. IV. *Memoria*

I. Wstęp

„Siostra najdroższa podoba się Bogu, żebym odeszła, ale ty przestań płakać, ponieważ rychło za mną pospieszysz do Pana. [...] zwracając się do siebie samej cicho do swej duszy mówi: Idź bezpiecznie ponieważ masz dobrą eskortę na drogę”¹. Tak biograf Klary Tomasz z Celano opisał przygotowania założycielki zakonu klarysek na spotkanie z Panem. Lakoniczność przekazu wskazuje na trudności, z jakimi spotyka się próba odtworzenia liturgii pogrzebu zakonnice.

Choć literatura poświęcona problematyce śmierci w średniowieczu i epoce nowożytnej, szczególnie obca², jest dość obfita, ale nadal pozostają obszary mało znane. Do takich należy zagadnienie śmierci w jej kontekście liturgicznym, kulturowym, a także wymiarze praktycznym w zakonach żeńskich, a szczególnie mendykanckich³. Nawet w przypadku klasztoru norbertanek w Strzelnie, przebadanego przez zespoły archeologów z ośrodka toruńskiego, o śmierci zakonnice wiadomo stosunkowo niewiele. Dość stwierdzić, że nie udało się określić przestrzeni, w której chowane były wyłącznie zakonnice⁴. W pracach monograficznych i syntetycznych

¹ T. Celano, *Legenda o świętej Klarze*, [w:] *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 2, wyd. S. Kafel, Warszawa 1981, s. 379–419 (dalej cyt.: Tomasz z Celano, *Legenda*), tu s. 398, 399.

² Bibliografię zebrał M. Derwich, *Badania nad śmiercią — Europa Zachodnia. Śmierć w dawnej Europie. La mort en Europe médiévale et moderne*, red. M. Derwich, Wrocław 1997 (dalej cyt.: *Śmierć w dawnej Europie*), s. 11–19; tenże, *Les recherches sur la mort en Pologne*, tamże, s. 21–27. W zbiorze nie ma ani jednego artykułu poświęconego śmierci w klasztorze żeńskim.

³ K. Sulkowska-Tuszyńska, *Klasztor norbertanek w Strzelnie (XII–XVI w.). Sacrum i profanum*, Toruń 2006; tejże, *Rzecz o życiu i śmierci na wzgórzu klasztornym w Strzelnie (XII–XVI w.)*, [w:] *Premonstratenski na ziemiach polskich w średniowieczu i epoce nowożytnej*, red. J. Rajman, Kraków 2007, s. 209–221; tejże, *Rzecz o życiu i śmierci na wzgórzu klasztornym w Strzelnie (XVI–XIX w.)*, [w:] *Sanctimoniales. Zakony żeńskie w Polsce i Europie Środkowej (do przełomu XVIII i XIX wieku)*, red. A. Radziński, D. Karczewski, Z. Zyglewski, Bydgoszcz–Toruń 2010, s. 412–424. Znacznie więcej wiadomo o tym zagadnieniu w klasztorach męskich, zarówno dzięki badaniom archeologicznym, jak i szerszej bazie źródeł pisanych. W. Wójcik, *Prawo cmentarne w Polsce do połowy XVI wieku*, „Polonia Sacra”, R. 10, 1958, nr 2, s. 165–218; J. Chudziakowa, *Pochówki z zespołów klasztornych Mogiła, Strzelna i Trzemeszna, woj. bydgoskie*, [w:] *Śmierć w dawnej Europie*, s. 87–106; H. Zoll-Adamikowa, *Elementy „ordo defunctorum” średniowiecznych benedyktynów tyńieckich (na podstawie wykopalisk)*, tamże, s. 73–86; F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu w klasztorze wrocławskich premonstratensów w średniowieczu*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego”, t. 20, 2000, s. 351–369; J. Zdichynec, H. Kuchařová, *Poznámky k pohřebním rituálům u cisterciáků v raném novověku ve srovnání s rituály premonstrátského řádu*, [w:] *Církev a smrt. Institucionalizace smrti v raném novověku*, red. M. Holý, J. Mikulec, Praha 2007, s. 209–228.

⁴ K. Sulkowska-Tuszyńska, *Klasztor norbertanek...*, s. 70, 73, 75 wydzieliła kilka miejsc, w których mogły być składane ciała zakonnice: wokół rotundy przy absydzie bazyliki w transepcie północnym, wokół północnego

Małgorzaty Borkowskiej poświęconych dziejom nowożytnym zakonów zjawisko śmierci w klasztorze zajmuje również niewiele miejsca⁵. O ceremoniale pogrzebu opata i opatki w zgromadzeniach mniszych, a więc nie mendykantkich, pisała Elżbieta Dąbrowska czerpiąc jednak informacje głównie z wyników badań archeologicznych prowadzonych na zachodzie Europy, przede wszystkim klasztorów męskich⁶.

Celem artykułu jest zebranie informacji o ostatnich chwilach życia, rytuałach i gestach związanych z obrzędami przejścia do domu Pana⁷, w końcu pogrzebie klaryski w świetle zakonnych źródeł z epoki średniowiecza i nowożytności oraz ukazanie ich w kontekście wiedzy o śmierci w zakonach. Nie będzie to szczegółowy opis liturgii z uwagi na brak *Libri Ordinarii*⁸ z ziem polskich zakonu franciszkańskiego, a więc rękopisów zawierających informacje o liturgii chorych i pogrzebu (*ordo pro infirmis et sepeliendi*)⁹. Brak badań archeologicznych na terenie klasztorów św. Klary na ziemiach polskich sprawia, iż przedstawione informacje mogą stanowić jedynie punkt wyjścia do dalszych szczegółowych i interdyscyplinarnych badań¹⁰.

II. Liturgia i ceremonial pogrzebowy

W liturgii zakonnej obrzędy pogrzebowe nie zawsze stanowiły specyficzny ceremonial właściwy danej wspólnotie. Taką specyfikę wykazują kodeksy cysterskie, ale np. Sakramentarz

transeptu bazyliki, przed wejściem głównym do bazyliki, przy nawie północnej, wirydarz, claustrum. O oficjum norbertanek także nie wiadomo. Autorka przytoczyła analizę liturgii śmierci dokonaną przez A. Labuddę na podstawie oficjum cysterskiego z XIII w.: A. Labudda, *Liturgia pogrzebu w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631). Studium historyczno-liturgiczne*, Warszawa 1983, nie starając się podjąć próby odpowiedzi, na ile liturgia cystersów różniła się od norbertańskiej znanej z kodeksu norbertańskiego wspólnoty wrocławskiej, i która z tych dwu mogła mieć zastosowanie w żeńskim klasztorze w Strzelnie.

⁵ M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasztorów żeńskich w XVII–XVIII w.*, Warszawa 1997, rozdział „Łata życia, zgon — i komplikacje po zgonie” zajmuje s. 82–89. Niewiele miejsca poświęcono ostatnim chwilom, rytuałom z nim związanym, w końcu liturgii pogrzebu.

⁶ E. Dąbrowska, *Ceremoniał pogrzebu opata i opatki w średniowiecznej Europie Łacińskiej*, [w:], tejsze, *Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, 73–86; tejsze, *Liturgia śmierci a archeologia: uwagi o wyborze miejsca pochowania, orientacji, ułożeniu ciała i jego ubiorze w średniowiecznej Europie łacińskiej*, tamże, s. 95–109. Autorka nie wskazała różnic między pogrzebem opata, a przełożonej zgromadzenia żeńskiego. Często używała sformułowania „opata tudzież opatki”, nie próbując wskazać odrębności i specyfiki. Spośród 400 archeologicznie eksplorowanych grobów opakich zaledwie 10 procent stanowią sepultury przełożonych wspólnot żeńskich.

⁷ A. van Gennep, *Obrzędy przejścia: systematyczne studium ceremonii*, wstęp J. Tokarska-Bakir, Warszawa 2006.

⁸ Zachowały się takie księgi u cystersów i cysterek (z XVI w. z Trzebnicy), dominikanów, kanoników regularnych z Żagania oraz jedna księga norbertańska, zob. A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 14–15. Szczegółowo tematykę liturgii nie tylko zakonnej bada od lat F. Wolnik, *Tajemnica Krzyża w liturgii młodych bożogrobców*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” (dalej cyt.: St.Theol.-Hist.), t. 16, 1996, s. 289–312; tejsze, *Diecezjalne i zakonne Libri Ordinarii źródłem do badania średniowiecznej liturgii śląskiej*, tamże, t. 18, 1998, s. 206–221; tejsze, *Liturgiczny kalendarz wrocławskich premonstratensów według XV-wiecznego Liber Ordinarius*, „St.Theol.-Hist.”, t. 19, 1999, s. 191–212; tejsze, *Liturgia śmierci i pogrzebu w klasztorze wrocławskich premonstratensów w średniowieczu*, tamże, t. 20, 2000, s. 351–369; tejsze, *Liturgia Wielkiego Tygodnia w konwencie wrocławskich dominikanów w XV wieku*, tamże, t. 21, 2001, s. 301–326; tejsze, *Liturgia Wielkiego Tygodnia w śląskich konwentach kanoników regularnych w średniowieczu*, tamże, t. 22, 2002, s. 227–254; tejsze, *Liturgia śląskich cystersów w średniowieczu*, Opolska Biblioteka Teologiczna, t. 52, 2002, s. 348–362.

⁹ F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 353, 354.

¹⁰ W niewielkim stopniu pomocne są wyniki badań archeologicznych w Czechach. Koncentrowały się one nie na odkryciu pochówków zakonne, ale przebadaniu nekropoli królewskich w kościołach klarysek i franciszkanów w Pradze, H. Soukupová-Beněšková, *Přemyslovské mauzoleum v klášterě blahoslavené Anežky Na Františku*, „Umění”, t. XXIV, 1976, s. 193–217; H. Soukupová, *Anežský klášter v Praze*, Praha 1989.

Tyniecki z drugiej połowy XI wieku nie zdradza pierwotnego przeznaczenia dla benedyktynów i zawiera modlitwy wywodzące się z rzymskiego *Officium pro defunctis* z VII wieku ułożone na wzór Ciemnej Jutrznii¹¹.

Przyjmując analogie dotyczące zachowania wobec umierających członków innych wspólnot, można uznać z dużym prawdopodobieństwem, że stałymi elementami pożegnania klaryski było czuwanie w ostatnich chwilach życia wyznaczonych zakonnic bądź całego zgromadzenia, odmawianie przewidzianych na tę chwilę modlitw (między innymi Litanii i siedmiu psalmów pokutnych¹²), przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych oraz Eucharystii. Po śmierci, która następowała w celi bądź infirmerii, gdzie ciało mogło być złożone na ziemi posypanej popiołem¹³, zamykano zmarłej oczy i usta, a następnie dokonywano obmycia i okadzenia oraz przebrania w szaty, w których miała zostać pogrzebana. Tak przygotowane ciało przenoszono w procesji i wystawiano na marach w kościelnym chórze. Wszystkim powyższym czynnościom towarzyszyły modlitwy¹⁴. Między śmiercią a pogrzebem, w teorii, miało upłynąć kilka, co najwyżej kilkanaście godzin, jednak praktyka była w tym względzie czasami odmienna, co przedstawię dalej na przykładach. Podczas przygotowań do tej ceremonii nikt nie mógł wchodzić do konwentu ani opuszczać jego murów¹⁵. Nie wiadomo, czy w średniowieczu zakonnic uczestniczyły we mszy pogrzebowej, czy tak jak w obecnie odprowadzały ciało zmarłej współtowarzyszki tylko do kraty klauzury lub też uczestniczyły w pochówkach odbywających się w ich kościołach bądź na cmentarzach istniejących w obrębie klauzury.

Tylko niektóre z wyżej wymienionych czynności, rytuałów i gestów są uchwytnie w przekazach normatywnych oraz źródłach narracyjnych zakonu klarysek. W *Regula Prima Sanctae Clarae* z 1253 r. wspomniano o kapelanie wspólnoty — franciszkaninie, który mógł wejść za klauzurę z towarzyszem w kilku przypadkach, między innymi w celu wyspowiadania ciężko chorych siostr, udzielenia Komunii Św. i ostatniego namaszczenia oraz celebrowania modlitwy w ostatnich chwilach życia zakonnicy. Reguła dopuszczała też wejście za klauzurę po śmierci klaryski: „Natomiast na egzekwie i uroczystą Mszę Św. za zmarłych oraz dla wykopania lub otworzenia grobu, czy też zakrycia go może wejść pewna liczba odpowiednich osób według uznania Ksieni”¹⁶. Klaryski z Wrocławia w kilkanaście miesięcy po przybyciu z Pragi na Śląsk w 1256 r. zwróciły się z supliką do papieża Aleksandra IV o zgodę na korzystanie z pomocy, tak duchowej jak fizycznej, braci z pobliskiego klasztoru franciszkańskiego przy kościele św. Jakuba w przypadku śmierci i pogrzebu członkini zgromadzenia¹⁷. Ta informacja świadczy

¹¹ A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 109 o Sakramentarzu Tynieckim: „W niczym nie zdradza zakonnego charakteru”, nie było w nim formularza mszy za zmarłego opata. M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 83 uznała, że benedyktynki nie miały własnego rytuału śmierci i korzystały w epoce potrydenckiej z rzymskiego *Ordo commendationis animae*.

¹² Także czyniono to wobec odchodzącego świeckiego duchownego, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 85, 101; A. Chrośnicki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 10.

¹³ Tak w liturgii cystersów, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 111.

¹⁴ E. Dąbrowska, *Ceremoniał pogrzebu opata i opatki...*, s. 75, 76; F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 357 i n. Nie wiemy, jakie u klarysek. U cystersów nie było np. długich psalmów odmawianych po zgonie, przewidzianych w Sakramentarzu Tynieckim; przy czuwaniu przy ciele cystersa w kościele wyznaczeni członkowie wspólnoty odmawiali psalterz przepłatany *Officium defunctorum*, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 112, 114.

¹⁵ A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 115.

¹⁶ *Reguła pierwotna św. Klary*, [w:] *Wczesne źródła franciszkańskie*, t. 2, wyd. S. Kafel, Warszawa 1982 [dalej cyt.: WZFr.], rozdz. XII, s. 309–318, tu s. 318; *Reguła*, [w:] *Pisma: Święci Franciszek i Klara z Asyżu wydanie łacińsko-polskie*, Kraków–Warszawa 2002 [dalej cyt.: Pisma], rozdz. XII, s. 484: *Pro exequiis vero et missarum sollempniis defunctorum, et ad fodiendam vel aperiendam sepulturam, seu etiam coaptandam, possint sufficientes et idonei de abbatisae providentia introire*.

¹⁷ Papież wyraził na to zgodę w kwietniu 1258 r. Informacja sugeruje posługiwanie się przez wspólnotę wrocławską w pierwszym okresie jej funkcjonowania, czyli przynajmniej do roku 1263, regułą św. Klary, w której nie określono jasno obowiązku braci franciszkanów wobec zgromadzenia żeńskiego; Archiwum

o tym, iż w praktyce wzajemne relacje między klasztorami żeńskimi i męskimi, mimo istniejących przepisów normatywnych, nie były jeszcze, tj. w połowie XIII w., utrwalone i opierały się bardziej na zwyczaju niż normie prawa.

W regule zatwierdzonej przez papieża Urbana IV w 1263 r. nie precyzowano, podobnie jak we wcześniejszym prawie, elementów liturgii pogrzebu i praktyki postępowania. Powtórzono niemalże wcześniejsze ustalenia, dopuszczając, by za zgodą ksieni franciszkanin udzielił sakramentów w ostatnich chwilach życia, sprawował mszę św. i przewodniczył liturgii pogrzebu, uczestniczył w przygotowaniu grobu. W przypadku konieczności kopania, otwarcia bądź zamknięcia grobu przewidywano możliwość doboru dwóch zaufanych zakonników, którzy towarzyszyliby mu przy wykonywaniu prac fizycznych¹⁸. Zalecano, jak w regule św. Klary, by siostry zarówno chórowe, jak i służebne — serwicjany chowane były w obrębie klauzury. Różnicą było to, iż kapłan nie wchodził do wnętrza klauzury w celu odprawienia uroczystości pogrzebowych, a czynił to w kościele bądź kaplicy, zaś klaryski powinny słuchać mszy św. w chórze zakonnym¹⁹.

Przepisy pozostały niezmienione do drugiej połowy XVI w., czasu reform soboru trydenckiego. Konstytucje franciszkańskie wydane w 1577 r., oparte na postanowieniach i ogólnych uchwałach soboru, zastrzegły prawo dotyczące przekraczania klauzury, także w przypadku śmierci zakonnicy, zakazując księżom wchodzenia do klasztoru w celu dokonania złożenia do grobu ciała zmarłej²⁰. Jeśli miała ona zostać pochowana w obrębie klauzury, to czynności związane z pogrzebaniem ciała powinny sprawować same zakonnice z pomocą dwóch robotników wyznaczonych każdorazowo przez biskupa diecezji w przypadku, gdy konwent podlegał ordynariuszowi miejsca, co zalecały postanowienia soboru w Trydencie²¹. Jeśli zakonnica miała zostać pochowana w kościele, w części zewnętrznej, nieklauzurowej, to klaryski znosiły jedynie ciało zmarłej do kraty, gdzie czekał już kapelan i wracały na modlitwę do chóru zakonnego, tam wysłuchując mszy św.

Średniowieczne relacje o ostatnich chwilach życia klarysek, rytuałach z nimi związanych i ceremoniach pogrzebu dotyczą śmierci Klary oraz fundatorek, pochodzących z rodów królewskich. Nie wiemy zatem, w jakim stopniu odnosiły się one do praktyk towarzyszących śmierci zwykłych zakonnice²².

Państwowe we Wrocławiu (dalej cyt. APWroc.), Rep. 63 nr 7; *Monumenta Germaniae Franciscana*, t. I: 1240–1517, wyd. Ch. Reisch, Düsseldorf (dalej cyt.: MGF), nr 24; *Katalog dokumentów przechowywanych w archiwach państwowych Dolnego Śląska*, t. 1, opr. R. Żerelik, Wrocław 1991 (dalej cyt.: Kat.dok.), nr 380; *Codex diplomaticus Silesiae, Regesten zur schlesischen Geschichte*, Bd. 1–3, SR VII, wyd. C. Grünhagen, Breslau 1875–1886, Bd. 4–6, SR XVI–XXII, wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, Breslau 1892–1903 (dalej cyt.: SR), nr 1001.

¹⁸ *Reguła Zakonu Świętej Klary, z tekstu łacińskiego przełożony na język polski i odnośnymi dekretami oraz rezolucjami Stolicy Świętej opatrzył ks. Józef Bąba dziekan tarnowskiej kapituły katedralnej, komisarz biskupi PP. Klarysek w Starym Sączu*, Stary Sącz–Tarnów 1911 (dalej cyt.: RZŚw.Kl.), rozdz. II, s. 13, rozdz. VII, s. 25.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Fragment dekretu w: RZŚw.Kl., s. 26.

²¹ *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst grecki, łaciński, polski*, t. IV (1511–1870), opr. A. Baran, H. Pietras, Kraków 2003 (dalej cyt.: *Dokumenty SP*). W Dekrecie III „W sprawie zakonników i zakonnice”, podzielonym na 22 rozdziały, regulowano kwestie dotyczące zakonów, między innymi oddając pod bezpośrednią opiekę biskupów niektóre z klasztorów męskich oraz te spośród żeńskich, które podporządkowane były do tej pory Stolicy Apostolskiej, s. 785–809: rozdz. 8. Zasady postępowania z klasztorami, które nie mają swoich zwyczajnych wizytatorów, rozdz. 9. Klasztory mniszek podporządkowane Stolicy Apostolskiej mają być zarządzane przez biskupa; inne przez osoby wyznaczone na kapitułach generalnych lub przez zakonników.

²² T. Kurasiński, *Uwagi na temat ceremonii pogrzebowej św. Jadwigi Śląskiej*, [w:] *Cysterki w dziejach ziem polskich dawnej Rzeczypospolitej i Europy Środkowej*, red. A.M. Wyrwa, A. Kiełbasa, J. Swastek, Poznań 2004, s. 207–220; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 80.



Ryc. 1. Archiwum SS Klarysek w Krakowie, Księga zmarłych, sygn. 902 A. Sposób czytania — odprowadzania modlitw za zmarłe siostry, braci, dobrodziejów wpisany na przedostatniej karcie (fot. O.M. Przybyłowicz)

Fig. 1. The archive of St Clare nunnery in Cracow, The Book of the Dead, no. 902 A. The instruction of saying prayers for the dead sisters, brothers and benefactors is inscribed on the last-but-one page (photo by O.M. Przybyłowicz)

Najważniejsze w ostatnich godzinach życia było to, aby umierająca mogła się wypowiedzieć, przyjąć sakrament Eucharystii i namaszczenie²³. Towarzyszyły klarysce współsiostry, a gdy zbliżała się godzina śmierci wskazana była obecność kapelana. Jeśli sakramentów nie mógł sprawować franciszkanin, prawo zezwalało, by w nagłych przypadkach uczynił to jakikolwiek kapłan²⁴. Klara prosiła w godzinie śmierci właśnie o przybycie braci franciszkanów²⁵. Podczas długiej choroby odwiedzała ją jedynie „jedna z zaufanych córek”²⁶. Zapewne czuwały przy niej i inne klaryski, zgodnie ze zwyczajem zakonnym, wynikającym ze wspólnotowego charakteru życia konwentualnego. Możemy przypuszczać, że w przypadku śmierci ksieni, tak jak opata — jeśli pozwalały na to warunki lokalowe — gromadzili się wszyscy członkowie konwentu²⁷. Nie wiemy, czy w klasztorach klarysek, analogicznie do zwyczaju istniejącego w konwencie premonstratensów we Wrocławiu²⁸, sakramentu namaszczenia udzielał najwyższy urzędem zakonnik. O wspomnianych wyżej szczegółach praktyk przygotowania ciała do pogrzebu nie odnalazłam wzmianek w żywotach klarysek²⁹.

Żywyoty polskich klarysek potwierdzają natomiast obecność braci przy umierających siostrach. Księżna Salomea, fundatorka klasztoru w Zawichoście, miała wyrazić życzenie w ostatnich chwilach życia, w obecności sióstr i jednego z zakonników, by ciało jej oddać franciszkanom w Krakowie, jeśli ci będą chcieli pogrzebać ją w swoim klasztorze³⁰. Same siostry w Skale, gdzie umarła Salomea, podobnie jak cysterki w Trzebnicy po śmierci księżnej Jadwigi oraz klaryski w Starym Sączu po śmierci księżnej Kingi, dokonały obmycia ciała, nałożenia czystych szat³¹. Z żywotu Salomei wiadomo, że leżącym w chorze ciałem księżnej opiekowała się ksieni Wisenga i tuż przed wydaniem go braciom zmieniała poduszeczkę, na

²³ J.K. Vyskočil, *Legenda blahoslavené Anežky a čtyři listy sv. Kláry. Překlad středověkého životopisu blahoslavené Anežky*, Praha 1933 (dalej cyt.: *Leg. Anež.*), rozdz. XI, s. 119: [Agnieszka — O.M.P.] *iter suum salutari viatico, corpore scilicet Domini nostri Iesu Christi, ac sacri olei unccione, presentibus fratribus et sororibus, Cristianissima virgo fidei devocione communit, rozdz. XIV, s. 127. W czasach nowożytnych wiele zakonów wykształciło specyficzne elementy liturgii zgonu, ale we wszystkich podkreślano, że „te, które jej [umierającej — O.M.P.] posługują, mają ksieniej opowiedzieć, aby Świętymi Sakramentami pokuty, Ciała Pańskiego i oleju św. była opatrzona. Modlitwy też i upominania, do dobrego i spokojnego skonania należące, czynić potrzeba: przeto takowe modlitwy i upominania mają mieć na piśmie”, M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 83, cytat z reguły chełmińskiej benedyktynek.*

²⁴ *Bullarium franciscanum*, wyd. J. H. Sbaralea, t. I–IV, Romae 1759–1768 (dalej cyt.: *Bull. Fr.*), t. II, s. 512.

²⁵ Tomasz z Celano, *Legenda*, rozdz. XXX, s. 398. Agnieszka praska towarzyszyła w ostatnich godzinach życia kilku innym współsiostronom, *Leg. Anež.*, rozdz. X, s. 118.

²⁶ Tomasz z Celano, *Legenda*, rozdz. XXII, s. 393, rozdz. XXVIII, s. 397, rozdz. XXX, s. 398.

²⁷ E. Dąbrowska, *Groby, relikwie i insygnia...*, s. 74–75.

²⁸ Uroczystości przewodniczył opat, a brali w niej udział wszyscy bracia, którzy procesjonalnie wchodzili do infirmerii, F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 357. Po modlitwach celebrans podawał choremu krzyż do ucałowania, następnie namaszczał olejem prawe oko, po nim lewe, po czym uszy, nos, usta, ręce, nogi i udzielał błogosławieństwa.

²⁹ L. Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu*, Warszawa 1986, s. 41. Ze względu na powszechność praktyk, źródła wspominają je niezwykle rzadko; E. Dąbrowska, *Średniowieczny ceremoniał pogrzebowy wyższego duchowieństwa polskiego — studium archeologiczno-historyczne*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 36, 1997, s. 10; T. Kurasieński, *Uwagi na temat ceremonii pogrzebowej...*, s. 210; *Legenda świętej Jadwigi*, przeł. A. Jochelson, M.W. Gogolewska, red. J. Pater, Wrocław 1993, ryc. nr 50.

³⁰ *Vita Sanctae Salomeae reginae Haliciensis auctore Stanislao Franciscano*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1884, s. 770–796 (dalej cyt.: *Vita Salom.*), rozdz. III, s. 780.

³¹ *Vita Sanctae Hedvigis. Vita maior, vita minor, genealogia*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, wyd. W. Kętrzyński, Lwów 1884, s. 501–656 (dalej cyt.: *Vita Hedvigis*), s. 580; T. Kurasieński, *Uwagi na temat ceremonii pogrzebowej...*, s. 210 i n.; *Żywot Świętej Kingi księżnej krakowskiej*, wyd. B. Przybyszewski, Tarnów 1997 (dalej cyt.: *Żywot Św. Kingi*), rozdz. LXIII, s. 111, 176.



Ryc. 2. Archiwum SS Klarysek w Krakowie, Księga zmarłych, sygn. 902 A, k. 2
(fot. SS. Klaryski)

Fig. 2. The archive of St Clare nunnery in Cracow, The Book of the Dead, no. 902 A, k. 2
(photo by SS. Klaryski)

której spoczywała jej głowa owinięta białą chustą³². Uległa ona bowiem poplamieniu krwią sącząca się z jej ust³³.

Bracia św. Franciszka byli obecni w ostatnich chwilach życia fundatorki klasztoru starsośdecyckiego — księżnej Kingi, która przeczuwając zbliżającą się śmierć poleciła, by zwołać całe zgromadzenie dźwiękiem dzwoneczka³⁴. Po wygłoszeniu mowy — testamentu poprosiła o udzielenie namaszczenia i wówczas przystąpili do niej franciszkanie ubrani w liturgiczne szaty; jedna z sióstr — Anastazja, mistrzyni nowicjatu, czytała wówczas Ewangelię, zaś *Officium pro defunctis* odmawiali bracia³⁵. Po śmierci siostry chciały zgodnie ze zwyczajem obmyć ciało, przygotowując je do pogrzebu, lecz nie mogły tego uczynić ze względu na mocno splecione ręce zmarłej³⁶.

W Pradze, gdy umierała fundatorka Agnieszka — również zakonnik rozpoczął modlitwę³⁷. Z treści Legendy o Klarze możemy wnioskować, że założycielka wspólnoty w San Damiano w ostatnich godzinach życia leżała na sienniku lub wprost na ziemi posypanej popiołem, co należało do tradycyjnych obyczajów zakonnych³⁸. Tomasz z Celano zapisał po jej zgonie: „W zamian za lichy popiół otrzymuje szatę chwały wiecznej jako błogosławiona w Królestwie niebieskim”³⁹.

U klarysek, tak jak w innych wspólnotach, o śmierci zakonnicy informowano odgłosem obracanej kołatki, dzwonka bądź innym charakterystycznym dźwiękiem⁴⁰. Po odśpiewaniu psalmów⁴¹, o czym wspomina się w *Żywocie Salomei*⁴², ciało zmarłej siostry kładziono na marach i w procesji przenoszono do kościoła bądź oratorium zakonnic, jeśli była to świątynia podwójna — dla braci i sióstr⁴³.

W regułach benedyktyńskiej i cysterskiej nakazywano, aby pogrzeb odbył się jak najszybciej, pierwszego lub „drugiego dnia po skonaniu, a najwięcej trzeciego”, a u norbertanów

³² Klaryski w Skale czuwały przy konającej Salomei oraz siostrze Juliannie, *Vita Salom.*, rozdz. IV, s. 781, rozdz. VII, s. 787.

³³ Tamże.

³⁴ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXIII, s. 108, 174: [...] *mandavit campanellam tangere pro signo convencionis sororum*.

³⁵ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXIII s. 110, 175, 176. Autor żywota stosuje formę bezosobową, ale wcześniej informuje o obecności przy umierającej zakonników ubranych w odświętne szaty: *Ad quam fratrem illico ornatu dementi induiti devote progredientur*.

³⁶ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXIII, s. 111, 176. Informacja o splecionych dłoniach, które same rozdzieliły się po przemowie ksieni do ciała zmarłej, to kolejny zabieg egzemplifikacji świętości Kingi, ważne jest jednak zwrócenie uwagi na zwyczaj obmywania ciała zmarłej.

³⁷ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXIII, s. 111, 177; *Leg. Aneż.*, rozdz. XII, s. 127.

³⁸ E. Dąbrowska, *Ceremoniał pogrzebowy zgomadzeń mniszych w Kościele łacińskim i jego związki z chrześcijańskim Wschodem*, [w:] *tejsze, Groby, relikwie i insygnia...*, s. 87–94.

³⁹ Tomasz z Celano, *Legenda*, rozdz. XXX, s. 399.

⁴⁰ Mnisi schodzili do infirmerii w milczącej procesji zwołani uderzeniem w „tablicę”, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 115, 117; L. Moulin, *Życie codzienne zakonników...*, s. 40; A. Pobóg-Ienartowicz, *Kanonicy regularni na Śląsku*, Opole 1999, s. 139.

⁴¹ Zwyczaj śpiewania psalmów w trakcie przenoszenia ciała do kościoła ukształtował się we wspólnotach klasztornych na przełomie VII i VIII w., a następnie rozwinął się w oficjum żałobne, F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 363; J. Wierusz-Kowalski, *Liturgika*, Warszawa 1953, s. 296; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 85, 117.

⁴² *Vita Salom.*, rozdz. V s. 782–783. Po śmierci Salomei uzdrowiona poprzez dotknięcie jej ciała siostra Bogusława, mająca do tej poru kłopoty z oczyma, mogła odczytać psalterz: [...] *quedam soror, nomine Boguslava, filia comitis Slave, a nimio dolore oculorum ad tactum ipsius sacri corporis sanata fuit et pro unum psalterium circa corpus eius ad laudem Domini devote complevit*.

⁴³ O tym etapie uroczystości pogrzebowych nie ma żadnych informacji w żywotach klarysek, podobnie niewiele zachowało się w dość szczegółowym opisie pogrzebu księżnej Jadwigi w Trzebnicy w *Legendzie*, T. Kurasieński, *Uwagi na temat ceremonii pogrzebowej...*, s. 213. Brak również wzmianek o czuwaniu przy marach, modlitwie, nieustannie palących się świecach w kościele, co należało do powszechnie obowiązujących zwyczajów liturgii; M. Borkowska, *Życie codzienne...*, s. 87; F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 363.



Ryc. 3. Klasztor klarysek w Krakowie. Zachodnia fasada kościoła przy ul. Grodzkiej z widocznym zarysem sklepienia po kaplicy grobowej zwanej Kalwarią, zlikwidowanej w 1844 r. W średnio-wieczu i nowożytności miejsce to było otoczone wysokim murem (fot. O.M. Przybyłowicz)

Fig. 3. St Clare nunnery in Cracow. The western façade of the church at Grodzka Street, showing the outline of the vault of the former burial chapel called Calvary, liquidated in 1844. The place used to be surrounded with a high wall (photo by O.M. Przybyłowicz)

nawet tego samego dnia, którego nastąpił zgon, jeśli było to możliwe⁴⁴. W *Liber Ordinarius* trzebnickich cysterek z 1573 r. określono dokładnie porę mszy żałobnej i pogrzebu, w zależności od tego, kiedy nastąpiła śmierć zakonnicy i czy wypadło to wydarzenie w dniu postu lub poza nim⁴⁵. Prawo zakonne św. Klary nie regulowało tej kwestii, ale można domyślać się, że postępowano podobnie, jeśli nie identycznie, tak ze względów higienicznych, jak i proceduralnych. Wydaje się, że wyjątkiem od tych zasad były procedury stosowane podczas pogrzebów Klary i fundatorek — zakonnic wywodzących się z rodów królewskich i książęcych. Ciało Salomei spoczywało w chórze kościoła klarysek w Skale na całunie (*unum tapete reponitur*) siedem dni i dopiero w ósmym odbył się pogrzeb⁴⁶. W przypadku królowej Agnieszki, fundatorki i ksieni konwentu w Pradze, przygotowania do pogrzebu trwały jeszcze dłużej. Ciało jej spoczywało w chórze przez dwa tygodnie, a w tym czasie franciszkanie codziennie wchodzili do klauzury odprawiając msze św. i śpiewając *officium* żałobne⁴⁷. Być może czas uroczystości był odwlekany nie tylko z uwagi na potrzebę przygotowania odpowiedniego miejsca pochówku (członków jej rodu grzebano bowiem w prezbiterium kościoła św. Franciszka), ale i oczekiwanie na generała zakonu Bonagrację. Tenże przebywający właśnie w drodze na kapitułę generalną miał się zatrzymać w klasztorze w Pradze i przewodniczyć uroczystościom⁴⁸. Pogrzeb Klary miał się odbyć na drugi dzień po śmierci⁴⁹. Koleta, reformatorka konwentów klarysek w Burgundii w XV w., miała zostawić specjalne rozporządzenie, by zgodnie z konstytucjami zreformowanych przez nią klasztorów, pochować ją trzeciego dnia po śmierci⁵⁰. Żywotopisarz nie przekazał żadnych informacji o przygotowaniach do pogrzebu księżnej Kingi i ceremonii oraz miejscu złożenia ciała. Wiemy jedynie, że tuż przed śmiercią znajdowała się w odosobnionym miejscu zwanym raz domem, a w innym miejscu narracji komnatą⁵¹. Przypuszczalnie chodzi o prywatne oratorium Kingi.

U klarysek nie praktykowano najprawdopodobniej znanego ze wspólnot męskich zwyczaju informowania innych konwentów o śmierci. Czyniono to przez furtianów, rozdających pielgrzymom i gościom przybywającym do klasztorów karteczki z imionami zmarłych bądź przez posłańców wysyłanych ze specjalnymi zwojami, w których wpisywano kondolencje⁵². Klasztory klarysek nie tworzyły kongregacji, każdy z nich był organizmem autonomicznym, podległym władzy papieża oraz kardynała protektora. Można jednak przypuszczać, że w przypadku śmierci osób znacznych — fundatorek królewskiego i książęcego pochodzenia wysyłano zapewne wiadomość poza mury. Być może informacje przekazywali franciszkanie, być może siostry służebne wychodzące poza klauzurę dla załatwiania spraw wspólnoty, a po wydaniu bulli *Periculoso* Bonifacego VIII z 1298 roku zobowiązującej wszystkie zakonnice do przestrzegania klauzury, przez służące, których nie brakowało w konwentach. Informacje o śmierci szeregowej zakonnicy mogły jednak w ogóle nie dotrzeć do rodziny zmarłej.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ F. Wolnik, *Liturgia w konwencie cysterek w Trzebnicy według Liber Ordinarius z 1573 r.*, [w:] *Cysterki w dziejach ziem polskich...*, s. 205.

⁴⁶ *Vita Salom.*, rozdz. V s. 782–783; L. Moulin, *Życie codzienne zakonników...*, s. 41.

⁴⁷ *Leg. Anež.*, rozdz. XII, s. 121, 122: *missarum et vigiliarum celebracionibus [...] funeri honorem debitum impendebant*. Tak jak w przypadku opisu śmierci Salomei, z ciała wydobywał się cudowny zapach, co wskazuje na zastosowanie tego samego toposu w obydwu żywotach.

⁴⁸ J. Polc, *Světice Anežka Přemyslovna*, Praha 1988, s. 132. Bonagracia przy okazji podróży wizytował klasztory franciszkańskie prowincji czesko-polskiej.

⁴⁹ Tomasz z Celano, *Legenda*, rozdz. XXXI, s. 400.

⁵⁰ D. Jacques, *Żywot chwalebny „pokornej Sługi Chrystusowej” świętej Kolety Reformatorki i Ksieni Zakonu św. Klary*, Lwów 1892, s. 357.

⁵¹ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXIII, s. 113–114, 178–179: [...] *domum, in qua felix domina iacebat; [...] supra felicitis domine caminatam lumen ingentis*.

⁵² A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 118; L. Moulin, *Życie codzienne zakonników...*, s. 42–43.

III. Pogrzeb i miejsce pochówku

Rozpoczęcie uroczystości pogrzebowych klaryski obwieszczało bicie dzwonu bądź dzwonów, co poświadcza informacja z *Żywotu Kingi*⁵³. Prawo kościelne nakazywało, by pogrzeb był skromny, ale nie ma żadnych wskazówek, jak rozumiano to zalecenie w epoce średniowiecza i nowożytności. Czy pochodzenie zakonnic z rodu królewskiego bądź książęcego nie miało wpływu na przebieg uroczystości pogrzebowych, skoro wpływało na wybór i rangę miejsca pochówku⁵⁴?

Zmarłe chowano zazwyczaj w pełnym stroju zakonnym z płaszczem i szkaplerzem, a przynajmniej w habicie. Ten ostatni wraz z welonem był symbolem i atrybutem życia ziemskiego i podkreślał przynależność do stanu *militia sacra*⁵⁵. O takiej praktyce przygotowania ciała do pochówku przekonują źródła ikonograficzne, między innymi fresk z bazyliki Klary w Asyżu. Powstał on około roku 1280, a więc ćwierć wieku od śmierci uczennicy Franciszka, co sprawia, że możemy uznać, iż oddaje trzynastowieczne realia i szczegóły z życia założycielki zakonu. Konająca Klara została tam przedstawiona w habicie i welonie w otoczeniu sióstr, a następnie w pełnym stroju w płaszczu zakonnym w momencie pogrzebu⁵⁶.

Źródła franciszkańskie nie dają wielu wskazówek na temat miejsca pochówku zakonnic. Więcej wiadomo o ksieniach, szczególnie tych wywodzących się z dynastii panujących. Agnieszkę królową czeską pochowano w specjalnie przygotowanej niszy w kaplicy NMP, w pobliżu jej prywatnego oratorium i ołtarza, o co zresztą prosiła, gdyż właśnie w tej kaplicy zwykła była słuchać mszy św.⁵⁷ Było to miejsce nieopodal prezbiterium⁵⁸. Pierwszą polską księżną — klaryskę, Salomeę, zmarłą 17 listopada 1268 r., pochowano na terenie klasztoru, być może na cmentarzu sióstr, w trumnie, wprost do ziemi, jak głosi lakoniczna informacja zapisana przez żywotopisarza⁵⁹. Natomiast po uroczystej translacji do Krakowa 22 maja 1269 roku złożono ciało w kościele franciszkanów w Krakowie⁶⁰. Tam w obecności Kingi oraz innych osób publicznych *cum debita reverencia et honore* pochowano szczątki pierwszej klaryski w prezbiterium⁶¹.

⁵³ *Żywot Św. Kingi*, rozdz. LXVIII, s. 115, 179. Siostry informację o jej śmierci miały trzymać w tajemnicy przez trzy dni, co wydaje się wątpliwe, skoro przy zgonie byli obecni franciszkanie. Po oficjalnym ogłoszeniu wiadomości dzwoniło na całą okolicę: *Et nunc primo pulsantur campane et exequie debita celebrantur per omnes aguntur*.

⁵⁴ Translacja zwłok Salomei do Krakowa odbyła się z wielką pompą, *Vita Salom.*, rozdz. VI, s. 783.

⁵⁵ E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci a archeologia...*, s. 105; K. Sulowska-Tuszyńska, *Rzecz o życiu i śmierci...*, s. 209–221 stwierdziła, że członków konwentu najpóźniej od XV–XVI w. chowano w habitach.

⁵⁶ Habit i welon — były symbolami zarówno zaślubin z Bogiem, jak i świętej przynależności do zgromadzenia zakonnego i gwarancją zbawienia. Z tego ostatniego powodu także świeccy zabiegali o przywilej chowania w habitach, zob. P.P. Gach, *Habity zakonne w średniowieczu. Zarys problematyki*, [w:] *Klasztor w kulturze średniowiecznej Polski*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, M. Derwich, Opole 1995, s. 504.

⁵⁷ H. Soukupová, *Anežský klášter...*, s. 178.

⁵⁸ P. Racineat, *Życie i śmierć w średniowieczu. Przykład klasztorów benedyktyńskich*, [w:] *Śmierć w dawnej Europie*, s. 49, 52. H. Zoll-Adamikowa, *Elementy „ordo defunctorum”...*, tamże, s. 73–86; J. Chudziakowa, *Pochówki z zespołów klasztornych...*, tamże, s. 89.

⁵⁹ *Vita Salom.*, rozdz. V, s. 783: [...] *corpus eius in alveolo et simplici sepulture traditum terree commendatum*. W kolejnym rozdziale wspomniano przy ekshumacji ciała o wejściu do klasztoru w celu odkopania grobu: [...] *transiverunt ad monasterium sancte Marie de lapide et corpus beate Salomee extumulaverunt integrum ab omni corruptione et fetore reservatur*.

⁶⁰ *Vita Salom.*, rozdz. VI, s. 783–784. Opatowiusz spisujący jej żywot w początku XVII w. twierdził, że podczas ekshumacji zwłok w 1340 r. kości księżnej zostały obmyte winem i podzielone na dwie części — te od głowy do pasa schowano w żelazem okutej drewnianej skrzynce, a pozostałe w trumience ołowianej. Kronikarz nie pisze, kto dokonywał tych zabiegów, ale ponieważ trumna znajdowała się w kościele franciszkanów krakowskich, zapewne uczynili to bracia, tak jak w Pradze; C. Niezgodą, *Błogosławiona Salomea Piastówna*, Kraków 1996, s. 153. Podobny opis ekshumacji zwłok Agnieszki Czeskiej, obmycia ich winem, przełożenia kości, czego dokonali franciszkanie, znajduje się w żywocie Agnieszki, *Leg. Anež.*, rozdz. XII, s. 127, s. 129, 131.

⁶¹ *Vita Salom.*, rozdz. VI, s. 784. Pierwotnie spoczęła w krypcie w prezbiterium. Dopiero w 1673 r. przeniesiono jej grób do średniowiecznej kaplicy zwanej wcześniej Ciesielską.

Z wyników badań archeologicznych klasztoru klarysek w Pradze oraz literatury przedmiotu wynika, że *in medio ecclesiae* grzebano przełożone wspólnot⁶². Potwierdza to przykład właśnie klarysek we Wrocławiu. Ksienie, którymi były przede wszystkim księżniczki śląskie, chowano w prezbiterium kościoła⁶³. Spoczęła tam między innymi, *ad dextrum cornu altaris*, Jadwiga, córka Konrada I, księcia Głogowa, zmarła w 1318 r., która *bis per multos annos rexit monasterium*; natomiast ksieni Eufemia, córka księcia Przemysła I została pochowana *ad gradus sanctuarii*⁶⁴, czyli w pobliżu ołtarza. Trumny ich nakrywano od XIV w. kamiennymi płytami nagrobnymi z wykładziną z brązu⁶⁵.

Nie wszystkie siostry dostępowały zaszczytu pochówku *ad sanctos*. Decydowały też o tym względy praktyczne, między innymi wielkość świątyni klarysek, które zazwyczaj były niewielkie⁶⁶. Wpływ na miejsce pochówku miała też tradycja istniejąca w danej wspólnotcie⁶⁷. Chowano więc zakonnice w obrębie przestrzeni *claustrum*, nie tylko w prezbiterium, ale i w innych częściach kościoła i klasztoru, np. w wirydarzu bądź kapitularku oraz na cmentarzu znajdującym się w obrębie klauzury. Konieczność założenia go w tym miejscu podkreślano w prawie zakonnym z 1263 r.⁶⁸ W pierwszym klasztorze klarysek w San Damiano po północnej stronie kościoła znajdowało się tzw. *Sepolcreto* i tam grzebano zmarłe⁶⁹.

O polskich cmentarzach wspólnot św. Klary wiadomo niewiele. Można przypuszczać, że w pierwszej fundacji klarysek, klasztorze w Zawichoście, cmentarz znajdował się w obrębie klauzury, skoro w niewielkim rozmiarów kościele zarezerwowano miejsce na pochówki panu-

⁶² H. Soukupová, *Anežský klášter...*, s. 178, 179 i n.; E. Dąbrowska, *Ceremoniał pogrzebu opata i opatki...*, s. 82, zaznacza jednak, że miejsce pochówku opatów cysterskich „wędrowało od chóru i transeptu kościoła opackiego, poprzez kapitularkę i krążanki, wracając od schyłku XIII w. do kaplic opackich”. Działo się tak w wielkich opactwach, świątynie i kompleksy klasztorne klarysek były jednak znacznie mniejsze.

⁶³ E. Małachowicz, *Księżęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu*, Wrocław 1994, s. 57, 79. Trudno przesądzić, tak jak uczynił to Małachowicz, że klaryski były chowane wyłącznie w kościele, skoro w klauzurze był cmentarz. W kościele zachowały się płyty nagrobne księń i zakonnice z rodów książęcych: Ofki córki Przemysła I Poznańskiego, Jadwigi córki księcia wrocławskiego Henryka II, Anny córki księcia wrocławskiego Henryka V, Anny i Jutty księżniczce niemodlińskich, Elżbiety księżnej polskiej, Małgorzaty księżnej Toszku.

⁶⁴ E. Małachowicz, *Księżęce rezydencje...*, s. 57 i n.; *Spominki klarysek wrocławskich*, wyd. A. Bielowski, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Lwów 1887 (dalej cyt.: *Spominki*), s. 692.

⁶⁵ Z. Świechowski, *Wrocław, jego dzieje i kultura*, Wrocław 1978, s. 157; B. Czechowicz, *Nagrobki późnogotyckie na Śląsku*, Wrocław 2003.

⁶⁶ P. Racineat, *Życie i śmierć w średniowieczu...*, s. 51. Z. Kurnatowska na podstawie badań archeologicznych wyróżniła pięć stref grzebania zakonników w klasztorze benedyktyńskim w Lubiniu: wewnątrz kościoła konwentualnego (groby ziemne, grobowce i krypty, ossuaria), wewnątrz kaplicy grobowej (wyłącznie groby ziemne), krążanki (groby ziemne i ossuaria), kapitularkę (groby ziemne), cmentarz przylegający do kościoła od strony południowej (groby ziemne). W prezbiterium kościoła chowano dostojników klasztoru — opatów, w nawie — zakonników, podobnie jak w kapitularku, zob. Z. Kurnatowska, *Pochówki w obrębie kościoła i klasztoru OO. Benedyktynów w Lubiniu*, [w:] *Śmierć w dawnej Europie*, s. 107.

⁶⁷ Zdaniem E. Dąbrowskiej o wyborze miejsca pochówku decydowała w większym stopniu lokalna, klasztorna tradycja niż prawo, E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci a archeologia...*, s. 100. Także H. Zoll-Adamikowa nie wskazuje jednoznacznie czynników mających wpływ na wybór miejsca pochówku, pozostawiając to zagadnienie w sferze hipotez, H. Zoll-Adamikowa, *Elementy „ordo defunctorum”...*, s. 76. W Strzelnie miejscem pochówku zakonnice św. Norberta mógł być zdaniem J. Chudziakowej zarówno kościół (znaleziono kilka grobów kobiet w północnym ramieniu transeptu i prezbiterium), jak i teren na zewnątrz prezbiterium po północnej stronie kościoła, J. Chudziakowa, *Pochówki z zespołów klasztornych...*, s. 97; A. Pobóg-Lenartowicz, *Kanonicy regularni...*, s. 139, 140.

⁶⁸ RZŚw.Kl., rozdz. II, s. 13. W macierzystym klasztorze Kolety w Besançon zakonnice grzebano pod jednym z dziedzińców, *Żywot Kolety*, s. 287. Cmentarze powinny znajdować się za absydą kościoła lub w pobliżu infirmerii, L. Moulin, *Życie codzienne zakonników...*, s. 105. Były także przy klasztorach innych reguł. Wspomina się o nim w żywocie Jadwigi, która wyraziła życzenie pochówku na cmentarzu zakonnicy bądź „w jeszcze skromniejszym miejscu w kościele [...]”, *Legenda świętej Jadwigi*, rozdz. VIII, s. 78.

⁶⁹ P.L. Bracaloni, *Storia di San Damiano in Assisi*, Todi 1926, s. 2-4.

jących — w 1258 r. spoczęły tam szczątki matki Salomei i księcia Bolesława Pobożnego, księżnej Grzymisławy⁷⁰. Nie znamy lokalizacji cmentarza w klasztorze klarysek w Skale, dokąd zakonnice przenieśli się z Zawichostu w 1259 r. Jego stan pod koniec XIII stulecia, podobnie jak kościoła, w którym także mogły być grzebane siostry, był tak zły, że uniemożliwiał sprawowanie pochówków. Władze zakonne uznały więc, że klaryski skałskie powinny być chowane w kościele franciszkanów w Krakowie⁷¹. Być może tym tłumaczyć można informację zawartą w żywocie księżnej fundatorki i życzenie Salomei wyrażone na łożu śmierci o pochówku w kościele krakowskim. Bez zgody władz zakonu tę prośbę trudno byłoby zrealizować, skoro reguła nakazywała pozostanie ciała zakonnicy w kłauzurze. Ze Skały przed 1316 r. zakonnice przenieśli się do Krakowa, otrzymując w posiadanie kościół św. Andrzeja, który wcześniej należał do benedyktynów sieciechowskich. Ci zapewne mieli wyznaczone miejsce pochówku w obrębie posesji, a być może także w kościele. O miejscu grzebania klarysek na terenie kłauzury mamy informacje dopiero z drugiej połowy XVI w. Nie wyklucza to jednak przypuszczenia, że w tym miejscu grzebano siostry wcześniej. W XV w. klasztor odwiedziły dwa pożary, które mogły spowodować zniszczenie kaplicy cmentarnej wspomnianej pod koniec XVI stulecia. Z relacji jezuita Alabiano opisującego przełożonym w Rzymie postęp prac około fundacji kościoła św. Piotra i Pawła, który miał zostać wybudowany na placu znajdującym się po północnej stronie kościoła klarysek, stanowiącym uprzednio własność zakonnice, wynika, że przy zachodniej fasadzie świątyni klarysek znajdował się cmentarz: *est area ampla seu coementarium quarundam monialium* [...] wraz z przybudówką mieszczącą kaplicę zwaną Kalwarią. Miejsce to było oddzielone od innych posesji wysokim murem⁷². Mur okalający konwent od zachodu został zburzony dopiero w 1844 r. podczas reorganizacji przestrzeni miejskiej przez władze austriackie. Likwidacji uległa kaplica, a szczątki z grobów, a być może ossuarium zakonnice, przeniesiono do wspólnego grobowca na Cmentarzu Rakowickim.

W klasztorze w Gnieźnie cmentarz znajdował się po północnej stronie kościoła franciszkańskiego połączonego z oratorium zakonnice, tworzącego jego nawę. Samą fundatorkę klasztoru, księżną Jolentę pochowano w prezbiterium, zgodnie ze zwyczajem i należną czcią, jaką była otoczona już za życia⁷³. O miejscu pochówku zakonnice z klasztorów w Głogowie i Strzeżynie nie zachowały się żadne informacje⁷⁴.

We Wrocławiu, w pierwszym klasztorze klarysek na Śląsku, jest wzmiankowany cmentarz położony między kościołami klarysek i franciszkanów. W roku 1299 kardynał protektor zako-

⁷⁰ J. Jamroz, *Kościół pofranciszkański w Zawichocie*, „Biul. Hist. Sztuki”, R. X, 1948, z. 3–4, s. 185–230.

⁷¹ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. I–IV, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876–1905 (dalej cyt.: KDM), t. I, nr 140.

⁷² *Od Bursy Iuristarum* dzieliło go 600 łokci, czyli około 300 metrów. Zdaniem Alabiano powierzchnia działki, powstałej z zakupu placu należącego do klarysek była wystarczająca, by mogła na niej stać świątynia jezuitów; A. Matkiewicz, *Kościół św. Piotra i Pawła w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Historii Sztuki”, z. 5, 1967, s. 43–86, s. 80: [...] *est area ampla seu coementarium quarundam monialium, in quo nulla sunt aedificia nisi lignea et valde humilia quorundam pauperum civium; Katalog zabytków sztuki*, t. IV: *Miasto Kraków*, cz. II: *Kościół i klasztor Śródmieścia*, s. 55.

⁷³ Nie ma żadnych informacji o pogrzebie w nowożytnych żywotach Jolenty, M. Baroniusz, *Żywot błogosławionej Jolenty*, „Kronika Miasta Poznania”, t. 2, Poznań 1995, s. 177–181. Kościół powstawał w kilku etapach, w jednym z pierwszych niedokończona krypta pod chórem zakonnym, która miała być miejscem pochówku Bolesława Pobożnego. Krypta według pierwotnego planu miała pełnić funkcję kaplicy grobowej i stanowić dolną, oświetloną część chóru zakonnego. Po dobudowaniu nawy głównej do prezbiterium franciszkanów u schyłku lat dwudziestych XIV w., zmieniło się zasadniczo rozplanowanie bryły. Klaryski zajmowały odtąd tylko górną kondygnację, podczas gdy dolna połączona była z nawą główną, z której wierni mogli odwiedzać grób Jolenty. S. Pasiciel, *Zespół klasztorny franciszkanów i klarysek w Gnieźnie*, Gniezno 2005, s. 31, 33–34, 92, 95.

⁷⁴ T. Kozaczewski, *Głogów — miasto średniowieczne*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XVIII, 1973, z. 1, s. 3–34; C. Lasota, M. Karst, *Kościół klarysek w Głogowie*, „Szkice Legnickie”, t. XIV, 1992, nr 9, s. 9–15; Archiwum Pastwowe we Wrocławiu (dalej cyt.: APWroc.), Rep. 121, nr 39.

nu franciszkańskiego przekazał część swych kompetencji biskupowi Wrocławia, który otrzymał uprawnienie do poświęcenia cmentarza franciszkańskiego⁷⁵. Jak wynika z trzynasto- i czternastowiecznych przekazów, można było wejść na jego teren z obydwu klasztorów i służył on zarówno braciom, jak i siostram, co jednak wiązało się z powstawaniem sporów dotyczących własności miejsca i praw do jego użytkowania. Po raz pierwszy słychać o nim przed 1299 r., a kolejny raz w 1391 r.⁷⁶ Wówczas franciszkanie zburzyli kamienną kaplicę cmentarną stojącą w części, w której grzebano zakonnicę⁷⁷. Zgodnie z decyzją prowincjała cmentarz *quod ab olim fuit unum*, miał pozostać na wieczne czasy wspólny i służyć obydwu zgromadzeniom⁷⁸. Niewykluczone, że zatarg o cmentarz był jedynie skutkiem narastającego od kilkudziesięciu lat konfliktu obydwu konwentów⁷⁹. Na mapie Wrocławia z 1562 r. autorstwa B. Weinerja⁸⁰, dającej najwcześniejszy obraz rozplanowania terenu, widoczna jest niezabudowana przestrzeń między świątyniami. Oprócz tego istniał zapewne cmentarz dla świeckich, poza obrębem klauzury, bowiem już w 1260 r. klaryski otrzymały przywilej na grzebanie na cmentarzu osób świeckich, ale bez uszczuplania praw innych kościołów parafialnych⁸¹.

Nie wiadomo, gdzie spoczęło ciało Kingi, o której pochówku nie zachowały się żadne informacje z wyjątkiem lakonicznego określenia Jana Długosza — „w klasztorze”⁸². Być może tym miejscem była kaplica NMP (obecnie św. Kingi), która powstała na początku XIV w. w miejscu celi założycielki konwentu. Ciała pozostałych zakonnice grzebano w średniowieczu w krypcie pod prezbiterium oraz kaplicą, a ponadto na cmentarzu klauzurowym. W wizytacji biskupa krakowskiego Bernarda Maciejowskiego z 1601 r. znajduje się wzmianka, iż okno nowo wybudowanej zakrystii wewnętrznej pod chórem zakonnym ma wychodzić na cmentarz klasztorny⁸³. Maciejowski zakazał pochówków świeckich w kościele, nakazując, by o wydanie takiej zgody siostry prosiły zawsze biskupa diecezjalnego bądź wizytatora. Od tej procedury zwolnione były w przypadku pogrzebu kapelanów klasztornych. W 1622 roku po zgonie ośmiu sióstr

⁷⁵ [...] *ut ab aliquo catholico episcopo gratia et concessione sedis apostolice obtinere possint consecrationis et benedictionis munus et ecclesie sue consecrationem et cimiterii benedictionem, cum fuerit opportunum*, APWroc., Rep. 135 Kop.Kl., f. 245r, MGF, t. I, nr 98, RS nr 2562. Trzy lata później tenże kardynał wydał zezwolenie dla prowincjała saskiego na poświęcenie cmentarza i kościoła klarysek oraz na kierowanie przez niego robotników do budowy nowych klasztorów franciszkańskich w podległej mu prowincji, APWroc., Rep. 63, nr 37, MGF, t. I, nr 111. W 1302 r. kardynał Mateusz polecił prowincjałowi saskiemu poświęcić klasztor i przykościelny cmentarz klarysek, SR 2733.

⁷⁶ MGF, t. I, nr 98; APWroc., Rep. 135; Kop. Kl. f. 245a, SR nr 2562 (reg.). Gwardian Herman stwierdzał, że franciszkanie doznali szkód od klarysek, które miały zająć część cmentarza braci; doszło jednak do ugody; SR nr 2733.

⁷⁷ APWroc., Rep. 63, nr 181. J. Baro, *Diplomata ac documenta varia antiquiora ducatum Silesiae, civitatum, monasteriorum, templorum...*, APWroc., Handschriften 696, nr 394, MGF, t. I, nr 268 i tam błędny numer: APWroc., Rep. 63, nr 178.

⁷⁸ Władze obydwu konwentów nie mogły jednak od tej pory stawiać na cmentarzu żadnych budynków ze szkoda dla drugiego zgromadzenia, APWroc., Rep. 63, nr 181, MGF, t. I, nr 268.

⁷⁹ Franciszkanie byli od początku niechętni sprowadzeniu zakonnice do Wrocławia. Nie chodziło być może tylko o kwestie opieki duchowej nad żeńskim zgromadzeniem, ale i o szczupłość miejsca, przeznaczonego pierwotnie przez księżnę Annę dla klasztoru braci św. Franciszka i krzyżowników z czerwoną gwiazdą św. Macieja.

⁸⁰ *Atlas Historyczny Miast Polskich*, red. A. Czachorowski, t. 4: *Śląsk*, z. 1: *Wrocław*, red. M. Młynarska-Kaletynowa, współpr. R. Eysmontt, C. Buško i inni, Wrocław 2001, mapa nr 13 — Plan aksometryczno-perspektywiczny Wrocławia 1562 r.

⁸¹ APWroc., Rep. 63, nr 14, Kat.dok., t. I, nr 400, SR nr 1065.

⁸² *Joannis Dlugosii, Vita beatae Kunegundis*, [w:] *Opera omnia*, t. I, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Kraków 1887, s. 183–336, rozdz. XXVIII, s. 297: *in coenobio tumulato, firbat illic ad eius venerabile sepulcrum frequens hominum, in variis necessitatibus eius [...]*.

⁸³ Archiwum Klasztoru Klarysek w Starym Sączu (dalej cyt.: AKKl.Sąd.), sygn. Rf/a-2 Reformatia kardynała Radziwiłła wydana po jego zgonie zastępczo przez Biskupa Maciejowskiego dana w Starym Sączu dnia 20 sierpnia 1601 roku, k. 34.

na dżemę trumny ich złożono w krypcie pod kaplicą i zamurowano⁸⁴. Z inwentarza dóbr klasztornych pochodzi kopia dokumentu biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego z 12 lutego 1696 roku, w którym ordynariusz krakowski wydał zgodę, odpowiadając na prośby ksieni Konstancji Jordanówny i zgromadzenia, na budowę dwóch grobów w kościele: większego dla zakonnicy i mniejszego dla kapłanów: „[...] jeżeliby w miejscach grobów naznaczonych ciała i kości zmarłych Sióstr albo inszych osób tam pochowanych znajdowały się do noszenia tychże kości i na inszym miejscu złożenia albo pochowania przez osobliwe nasze pisanie moc pozwolenie i licencję dali i deklarowali My uważając, iż pomieniona prośba do nas wniesiona ku wygodzie i potrzebie zgromadzenia Twojego jest uczyniona i na inszym miejscu złożenia dajemy tak jednak, aby wszelaka ostrożność i opatrność z dołączeniem się rzemieślników i ludzi wiadomych była czyniona [...]”⁸⁵. Kolejny dokument stwierdzał wymurowanie nowych grobów w roku 1696 „[...] jeden dla Panien zakonnych w małym chórze wchod do niego z klasztoru i drugi dla kapłanów temu miejscu służących w wielkim chórze wchód z kościoła pod grobsztynem marmurowym; te obadwa groby kosztują złotych sto trzynaście prócz leguminij”⁸⁶. Powyższa informacja wskazuje, że pod posadzką kościoła znajdowały się już jakieś groby wcześniejsze. Kronicarka klasztoru na początku XIX w. zapisała jednak: „Groby pod kościołem są od fundacji uczynione, te zaś pod kaplicą są późniejsze dopiero po śmierci Matki Kunegundy zmurowane. Tutaj miała ona spoczywać najpierw, gdzie jest grobek w samej kaplicznej kracie aż do podniesienia relikwii, czy wydobycia ich na wierzch, z powodu wielkich i licznych cudów [...]”⁸⁷, dodając, że nowe groby sporządzali majstrowie „lutrzy”⁸⁸.

Chowanie w obrębie klauzury praktykowano w Starym Sączu do początku XIX w. i egzekwowania przez władze austriackie nowych przepisów, wprowadzonych w 1783 roku, zakazujących grzebania w murach miasta. Na cmentarzu przy kaplicy św. Rocha, poza murami miasta, grzebane są zakonnice od lat dwudziestych XIX w. W Księdze zmarłych klasztoru starosądeckiego prowadzonej od drugiej połowy XVIII w. odnotowano bowiem: „Wywiezienie z grobów wszystkich trupów do S. Rocha i zfundowanie kamienicy rządowej w 1821”⁸⁹.

O szczegółach pochówku klarysek mamy kilka informacji źródłowych. Można przypuszczać, że tak jak nakazywała praktyka chrześcijańska orientowano ciała na wschód⁹⁰. Z *Vita Salomei* mamy wzmiankę o złożeniu ciała do ziemi w *alveus*⁹¹, co może oznaczać zarówno nieheblowaną prostą trumnę, jak i kłodę drewna, w której wydrążono środek, aby zmieściły się w nim szczątki. W ten sposób grzebano nie tylko członków zgromadzeń — tak było u norbertanek w Strzelnie, ale i rodzin królewskich, między innymi przedstawicieli dynastii jagiellońskiej (Kazimierz Jagiellończyk w 1492 r.) na Wawelu⁹². Ciało Agnieszki w Pradze złożono do *archam novam ligneam*, czyli drewnianej skrzyni, nakrywając ją wiekiem przytwierdzanym żelaznymi

⁸⁴ Tak jest do dziś. W ścianie jest oszklone okno, z którego widać trumny. Za informację dziękuję Siostrze Salomei archiwistce.

⁸⁵ AKKI.Sąd., sygn. Gr/a-1 *Inventarium bonorum conventus in Antiqua Sandecz 1681–1791*, k. 322r i v: *Facultas specialiter data ab Illustrissimo Episcopo Cracovienci Sepulchra bina extruendi in ecclesia conventualis S. Trinitatis*.

⁸⁶ AKKI.Sąd. *Inventarium*, k. 322v: *Erectio sepulchrorum minorum et pawimenti marmurei et Graduum ad Altaria 1696*.

⁸⁷ AKKI.Sąd. sygn. Rk/b-4, Barbara Domicella Fox, *Pamiętniki starodawne*, druk fragmentów J. Sygański, *Arendy*, s. 95.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ AKKI.Sąd. sygn. Zk/fl, Księga zmarłych, k. 12v.

⁹⁰ E. Dąbrowska, *Liturgia śmierci a archeologia...*, s. 102.

⁹¹ *Vita Salom.*, rozdz. VI, s. 783, 784.

⁹² M. Rożek, *Mecenat artystyczny mieszczaństwa krakowskiego w XVII wieku*, Kraków 1977, s. 286; K. Sulkowska-Tuszyńska, *Klasztor norbertanek...*, s. 137.

uchwyta mi (*tenaculis*). Wieko przymocowano wielkim żelaznym gwoździem — czopem: *clavo ferro magno firmiter concluserunt*⁹³. Wypadł on cudownie sam, gdy do grobu przybyła jedna z przedstawicielek możnowładztwa czeskiego, chcąc oddać cześć zmarłej⁹⁴.

Przy pochówku klarysek w epoce średniowiecza stosowano najprawdopodobniej zarówno powszechne wówczas obstawy kamienne lub drewniane wykonane z grubych dranic, ponadto kłody bądź proste skrzynie, ale nie można wykluczyć grzebania bez trumien wprost do jamy ziemnej bądź krypty w kościele⁹⁵. Bez badań archeologicznych nie sposób stwierdzić, która z form była dominująca zarówno w zakonie, jak i poszczególnych klasztorach. Koleta, reformatorka klarysek z XV w., prosiła, by pochowano ją bez całunu i trumny, w najbardziej wilgotnym miejscu cmentarza klasztorowego⁹⁶.

Do rzadkości należała sytuacja, w której klaryskę chowano poza klauzurą. Działo się tak w skrajnych przypadkach: jeśli powodem śmierci była na przykład zaraza, która spowodowała zgon poza klasztorem, lub gdy siostra została wysłana na nową fundację i tam zmarła bądź też wówczas, kiedy wszystkie zakonnice opuszczały klasztor z powodu zagrożenia życia, np. pożaru bądź zarazy. Nawet zmarłe na zarazę, ale w murach konwentu, chowano w obrębie klauzury zabezpieczając odpowiednio miejsce, na co wskazuje wyżej omawiany przykład Starego Sącza z osobną kryptą dla zakonnice zmarłych od moru. Poświadczają to źródła nowożytne, ale można przypuszczać, że i wcześniej praktyka była podobna⁹⁷. Nawet w tak skrajnych sytuacjach starano się, w miarę możliwości, o powrót ciała klaryski do klauzury. „Obedienca Zabłocka [...] umarła roku 1711 dnia 15 października Księżnią była lat 10. powietrzem w Strzyżewie umarła, w Gnieźnie jednak leży w kaplicy B. Jolenty. Franciszka Borucka [...] umarła roku 1711

⁹³ *Vita Agnetis*, rozdz. XII, s. 122.

⁹⁴ Kiedy o śmierci ksieni dowiedziała się jedna z moźnych, Scholastyka ze Sternbergu, nie tylko przybyła do klasztoru, prosząc o wypuszczenie do klauzury podczas wielkiego postu, na co miała zgodę papieża, ale i otworzenie skrzyni, w której spoczywało ciało Agnieszki. Siostry z niechęcią przystąpiły do otwierania skrzyni, gdyż usunięcie mocno wsadzonego czopa wydawało im się niemożliwe, ten wypadł sam i ukazało się ciało, tamże, s. 89.

⁹⁵ W ten ostatni sposób pochowano między innymi opata benedyktynów w kościele w Mogilnic; Z. Kuratowska, *Pochówki w obrębie kościoła...*, s. 118; H. Zoll-Adamikowa, *Elementy „ordo defunctorum”...*, s. 81. O drewnianych trumnach wspomniano w *Żywocie Pięciu Braci Męczenników*, ale we wczesnym średniowieczu należały one do rzadkości. Na drzwiach gnieźnieńskich przedstawiono sceny pogrzebu św. Wojciecha — jego ciało odkryte całunem spoczywało na desce-noszach i tak było niesione w procesji. Złożono je bez trumny w kamiennym sarkofagu, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 124, 131. W sarkofagu umieszczono także ciało księżnej Jadwigi w Trzebnicy, *Legenda świętej Jadwigi*, ryc. 50.

⁹⁶ *Żywot Kolety*, s. 357. Ostatniej woli nie dochowano; gdy w 1536 r. utworzono grobowiec w celu przeniesienia ciała do nowego: „święte kości w zupełnie dobrym stanie, lecz i adamaszek, którym od lat przeszło czterdziestu w grobie wilgotnym zawinięte były, zostawał tak biały i świeży, jak gdyby materia zupełnie była nową”. Podobne życzenie co do miejsca swego pochówku wyraziła za życia Jadwiga, pragnąc by ciało jej złożono na wspólnym cmentarzu cysterek lub w skromnym miejscu kościoła, *Legenda świętej Jadwigi*, rozdz. II. Nie wiadomo, czy wkładano do trumien atrybuty świadczące o pozycji, godności oraz „paszporty do niebios”, czyli rzeczy związane ze sferą *sacrum*. Te ostatnie — między innymi krzyże, rękopisy z fragmentami tekstów biblijnych — miały ułatwić zmarłemu wejście do grona osób zbawionych, T. Kurasiański, *Uwagi na temat ceremonii pogrzebowej...*, s. 212; E. Dąbrowska, *Paszport do niebios — z dziejów mentalności w średniowiecznej Europie łacińskiej*, [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 315–329. Takie przedmioty znalazły się np. w grobach benedyktynów w Tyńcu, H. Zoll-Adamikowa, *Elementy „ordo defunctorum”...*, s. 83.

⁹⁷ „Katarzyna Żuchowska [...] umarła roku 1709 dnia 18 października w Dziekanowicach pochowana podczas powietrza, Charytasia Sulńska [...] umarła roku 1710 powietrzem w Tłokach czy Tłokienu leży”, Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Akta obce, Klaryski gnieźnieńskie, bez sygnatury, Księgi wszystkich spraw konwentu gnieźnieńskiego zakonu S. Klary. To jest katalog wszystkich Sióstr Zakonnych w tym klasztorze od pamięci ludzkiej profesjonalnych żywych i zmarłych. Przymem inwentarz wszystkich dóbr prowentów także i przywilejów tegoż klasztoru za urzędu Wielebnej w Chrystusie Panu, Panny Doroty Bromierskiej, na ten czas Księżnej tegoż klasztoru (acz niegodnej) uczynione, i pilnie pisane w roku pańskim 1609 (dalej cyt.: AAGniez. Księgi 1609), k. 432.

dnia 8 września w Arkuszewie powietrzem, przywieziona do konwentu i pochowana w kaplicy B. Jolenty⁹⁸. Zwyczajem klasztoru gnieźnieńskiego było więc chowanie księń i niektórych zakonnice w kościele, co najmniej od połowy XVIII w., choć można przypuszczać, że czyniono to także we wcześniejszych wiekach. Przełożone wspólnoty, począwszy od Krystyny Lubońskiej, która wstąpiła do konwentu w 1695, a zmarła w 1748 r., grzebano w krypcie, nad którą znajdowały się szczątki doczesne Jolenty, gdyż w źródle zanotowano: „[...] leży pierwsza w grobie pod Bł. Jolentą od siebie ufundowanym”⁹⁹.

Święcona ziemia cmentarza na terenie klauzury była zarezerwowana dla sióstr po profesji, które zmarły po otrzymaniu rozgrzeszenia i sakramentów. W innym przypadku pochówek w tym miejscu budził kontrowersje, co znakomicie ilustruje przykład z macierzystego konwentu Kolety. Jedna z zakonnice zmarła nagle, bez spowiedzi i sakramentów, w czasie odbywania kary za przewinięcie popełnione wobec księni. Pojawiły się wątpliwości, czy „obejść się jak z ekskomunikowaną i trupa jej pogrześć w jakim odległym zakątku ogrodu”, ale ostatecznie zdecydowano, by pochówku dokonać w ziemi święconej¹⁰⁰. Nie wiadomo, czy na cmentarzu klauzury grzebano też siostry, które zmarły będąc w trakcie próby lub też tuż po skończeniu nowicjatu, ale przed złożeniem ślubów. Być może odmawiano im tego przywileju, co sugerować może przypadek młodej, jak można się domyślać, Agaty Jeziorkowskiej, przyjętej do gnieźnieńskiego konwentu na próbę w 1736 roku, a zmarłej 4 kwietnia roku następnego. Złożyła ona śluby: „Podczas chorób po skończonej nowicjackiej próbie uczyniła professją w tej śmiertelnej chorobie w ręku Jej Mci Panny Księni Wierzbńskiej [...]”¹⁰¹.

IV. Memoria

O modlitwach odmawianych za zmarłe w zakonie klarysek wiemy zdecydowanie mniej w porównaniu do liturgii cysterskiej, norbertańskiej bądź dominikańskiej¹⁰². W regule z 1253 roku nakazywano, by siostry mówiły za zmarłe — na nieszpory siedem razy „Ojcze Nasz” razem z „Wieczny odpoczynek”, zaś na jutrznię dwanaście razy „Pater Noster”¹⁰³. Klaryski chórowe odmawiały *Officium defunctorum* w dniu śmierci współtowarzyszki i najprawdopodobniej, jak to było w zwyczaju zakonnym, przez następnych 30 dni, zaś nieumiejące czytać pięćdziesiąt razy „Ojcze Nasz”¹⁰⁴. Przypuszczalnie wspomniano zmarłą podczas mszy św. w kolejnych dniach, jakie upływały po jej śmierci oraz w dorocznej komemoracji dnia zgonu¹⁰⁵. Nie wiadomo, czy klaryski tak jak cysterki w Trzebnicy w XIII i XIV w., wyrażały żałobę po śmierci zmarłej także postawą — siedziały na ziemi recytując lub śpiewając modlitwy¹⁰⁶.

⁹⁸ AAGniez. Księgi 1609, k. 102, 432, 434.

⁹⁹ Tamże, k. 431.

¹⁰⁰ *Żywot Kolety*, s. 296.

¹⁰¹ AAGniez. Księgi 1609, k. 432.

¹⁰² A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 115–118; F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 354 i n.; tenże, *Liturgia w konwencie cysterskiej*, s. 192, stwierdził, że liturgia zakonnice z końca XVI w. wzorowana była na liturgii średniowiecznej cystersów z Lubiąża, o czym świadczy częste powoływanie się w treści na zwyczaje lubiąskie.

¹⁰³ *Reguła pierwotna św. Klary*, [w:] WZFr., rozdz. III, s. 311; *Reguła*, [w:] *Pisma*, rozdz. III, s. 464; *Pro defunctis etiam dicant in vesperis septem Pater noster cum Requiem aeternam, pro matutino duodecim, cum sorores litteratae teneantur facere officium mortuorum*.

¹⁰⁴ Tamże; A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 117.

¹⁰⁵ Każde zgromadzenie praktykowało własną tradycję uczczenia osoby zmarłej. Premonstratensi we Wrocławiu modlili się za zmarłego brata przez 30 dni od jego śmierci, a w siódmym i trzydziestym dniu celebrowano żałobną wigilię i mszę św., F. Wolnik, *Liturgia śmierci i pogrzebu...*, s. 351 i n. U cystersów przez 30 dni zmarły miał prawo do specjalnej komemoracji *Deus cui proprium est* w nieszporych, laudach i mszy św. W 30. dniu od śmierci w kapitułach odbywała się absolucja. Każdy z kapłanów miał obowiązek odprawienia trzech mszy św., brat miał odmówić psalterz, a jeśli go nie znał, to 150 razy Psalm *Miserere*, zaś gdyby i tego nie opanował, to 150 razy „Ojcze Nasz”, A. Labudda, *Liturgia pogrzebu...*, s. 118.

¹⁰⁶ *Legenda świętej Jadwigi*, ryc. 49.

Na początku XVI stulecia Papież Leon X (1513–1521) zdecydował, że *Officium defunctorum* klaryski powinny odprawiać tak samo jak franciszkanie, czyli w rocznicę śmierci i dzień Zaduszny, wprowadzony do kalendarza zakonu benedyktynów przez opata Cluny Odilona w 998 r.¹⁰⁷

W rękopisie należącym do klarysek wrocławskich z pierwszej połowy XIV w. zachowały się konstytucje zakonne *Ordinationes*, w których zalecano, „by przy officium do Matki Boskiej i lekcjach *Benedictus*, *Magnificati* i *Nunc dimittis*, a także hymnach, przy których wszystkie siostry niech stoją wyprostowane, do siebie zwrócone. Przy officium za zmarłych niech siedzą z wyjątkiem odmawiania psalmów wyżej wspomnianych [...]”¹⁰⁸.

Nie zachowały się średniowieczne nekrologi klasztorów św. Klary na ziemiach polskich, ale przykłady rodzimych konwentów innych reguł oraz zgromadzeń klarysek we Włoszech¹¹⁰ wskazują na prowadzenie zapisków upamiętniających zmarłe członkinie wspólnoty. Trudno wyobrazić sobie, by informacje o dacie śmierci zakonnic, a więc o dniach, w których należy im się liturgiczne wspomnienie, przekazywano przez wieki jedynie ustnie, bez wspomagania ułomnej pamięci ludzkiej przekazem pisemnym. *Libri Mortuorum* polskich klarysek zachowały się od końca XVI w., jednak systematycznie były one prowadzone od XVII w. Takie źródła mamy z klasztorów w Starym Sączu, Gnieźnie i Krakowie oraz fundacji siedemnastowiecznych w Śremie i Bydgoszczy¹¹⁰. Wpisy, obejmujące okres kilkudziesięciu lat przed założeniem ksiąg, wskazują na wielowiekową, a więc najprawdopodobniej średniowieczną, tradycję spisywania nazwisk pod dziennymi datami rocznymi, a więc modlitw za zmarłe w rocznicę śmierci. Świadczy o tej tradycji tytuł katalogu zmarłych sióstr wspólnoty w Gnieźnie: „Katalog zakonnych Panien, Zakonu S: Matki Klary w konwencie gnieźnieńskim w roku 1259 przez Bolesława Pobożnego Książęcia kaliskiego na instancją żony swojej Jolenty wyfundowanym zmarłych, z papiórów pozostałych po zgorzeniu ze wszystkim Gniezna w roku 1613 [...] zebranych, i zkonnotowanych, a teraz tu w akta jak na tablicy są, dla dłuższej pamięci roku 1763 wpisanych”¹¹¹.

W dekretach powizytacyjnych biskupa krakowskiego Jerzego Radziwiłła dla małopolskich wspólnot klarysek można znaleźć informacje o prowadzeniu ksiąg zmarłych przed 1596 r. Kardynał podkreślał jedynie konieczność systematyczności zapisek, co wskazuje na to, iż mógł widzieć jeden z rękopisów klarysek w Krakowie, zachowany po dziś dzień. Pod rokiem 1584 r. zapisano w nim lakoniczne informacje o dziennej dacie śmierci kilkunastu zakonnic żyjących w XVI w. Z pewnością nie dotyczyły one całej wspólnoty¹¹². W klasztorze krakow-

¹⁰⁷ A. Labudda, *Liturgia dnia Zaduszego w Polsce do wydania Rytuału Piotrkowskiego (1631) w świetle ksiąg liturgicznych*, Studia z dziejów liturgii w Polsce, t. 1, Lublin 1973, s. 301–385.

¹⁰⁸ Uniwersytet Wrocławski Oddział Rękopisów, Innocentius papae IV Regula Monasterium s. Clarae wratislaviensis et Ordinationes, sygn. IV Q 202, k. 16v: „et sedeant alternatim preterquam in Laudate Dominum de celis et Laudate Dominum omnes gentes et quicumque vult et in officio Beate Virginis et lectionibus eiusdem plane dictis et Benedictus et Magnificat et Nunc dimittis et [h]ymnis in quibus omnibus sorores stent erectae et ad se converse. In officio vero mortuorum sorores sedeant preterquam in psalmis supra dictis [...]”.

¹⁰⁹ *Ricordanze del Monastero di S. Luca OSC. in Foligno (Cronache 1424–1786)*, cura A. E. Scandella OSC., Porziuncola Assisi, 1987; *Memoriale di Monteluce. Cronaca del monastero delle Clarisse di Perugia dal 1448–1838*, intr. V. Nicolini, Porziuncola 1983.

¹¹⁰ AKKl. Sąd., Księgi zmarłych sygn. Zk/f-1, ZK/f-2, Zk/f-4, Zk/f-5; AAGniez. Księgi 1609, na k. 129–165 Katalog Sióstr zmarłych od roku 1567. Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, sygn. B1, Metryka klasztoru śremskiego; Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygn. B1, Memoriał wstępowania panińskiego do zakonu 1615–1835.

¹¹¹ AAGniez. Księgi 1609, k. 430–435.

¹¹² Archiwum Klasztoru Klarysek w Krakowie (dalej cyt.: AKKl.Krak.), sygn. 43 A, Regestrum professorum Monasterii Sancti Andreae de Cracovia 1584 (dalej cyt.: Regestrum 1584). Późniejsza osiemnastowieczna Księga zmarłych tegoż klasztoru obejmuje lata 1600 do dnia dzisiejszego, AKKl.Krak., sygn. 907 A, Księga zmarłych.

skim zachowała się Księga zmarłych z drugiej połowy XVIII w. założona przez księżnę Ewę Chomentowską, ale wciągnięto do niej informacje o zgonach klarysek począwszy od końca XVI w. To może sugerować, że najprawdopodobniej korzystano z zapisów, które nie przetrwały do naszych czasów. Imponujące rozmiary księgi formatu zbliżonego do A4 oraz wytarta oprawa świadczą o tym, że rękopis kładziono zapewne na pulpicie w refektarzu bądź chórze, zaś wytarte rogi są dowodem częstego używania. Do księgi wpisywano nie tylko nazwiska sióstr, franciszkanów związanych z klasztorem, kapelanów, ale i świeckich dobroczyńców wspólnoty. Każda karta to kolejny dzień roku, pod którym znajduje się informacja o dacie rocznej zgonu siostry bądź innej osoby związanej z konwentem. Na pierwszej karcie rękopisu znajduje się następująca instrukcja: „Sposób czytania tej książki. Po zakończonym stole panna lektorka czyta następujące słowa: pamiątka zmarłych ojców, braci, sióstr, tercjarzów i dobrodziejów naszych dzisiaj, to jest dnia N., miesiąca N. potym wymienia te dusze które są zapisane pod dniem i miesiącem jaki następuje. Tych wymieniwszy kończy temi słowy: Te dusze i inne tu opuszczone przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Odpowiada zgromadzenie Amen. Po tym zaczyna antyfonę *Sint iniquitates* N.J. P Ksieni albo wikaria, a po antyfonie psalm *De profundis* etc., który mówi się przez strofy na chóry, cały. Po skończonym psalmie powtarza się antyfona cała przez pannę lektorę, potym N.J.P. Ksieni albo J.P wikaria mówi Pater Noster resztę zgromadzenia domawia Amen[?] a potym mówi się *Et ne nos inducas in tentationem. Rx sed libera nos a malo [...]*”¹¹³. Na karcie przedostatniej pod wizerunkiem zakonnicy i franciszkanina trzymającego czaszkę, stojących na grobie, znajduje się taki oto wpis: „Wszyscy w tej okolicy żyjem wspólnie sobie, lecz ten stan nie jest wieczny, bo umrzeć potrzeba, wszak teraz żyjąc prawie stoimy na grobie, i myślemy codziennie jak mamy dojść do nieba. Szczęśliwy kto w tym czasie kładzie swe zasługi, i wcześniej zabezpiecza los przyszłej krainy. Szczęśliwy kto koniecznie szuka swej usługi w modlitwach przyjaciela na zgładzenie winy. Nieśmy więc przed Tron Boga dziś nasze ofiary za braci i sióstr etc. dusze których tu piszemy, abyśmy znowu w zamian w nieszczęściu też dary odbierali od innych, gdy się tam stawiamy”¹¹⁴.

Nowożytnie rejestry zmarłych sióstr są zazwyczaj bardziej bogate w treść niż te z XVI w. i nie ograniczają się do suchych dat zgonu. O rozbudowanej zawartości świadczy między innymi tytuł jednego z nich z archiwum klarysek w Starym Sączu: Katalog sióstr zmarłych z przydaniem cokolwiek z życia ich Zakonu Święty Matki Klary konwentu naszego Staro Sandomieckiego poczyna się z rozkazu Jaśnie Oświeconego Książęcia JMCi Kajetana Sołtyka Biskupa krakowskiego Książęcia Siewierskiego Pana i Protpektora naszego po wizycie Jego w Roku 1763 die 9. Augusti¹¹⁵. Na pierwszych czterech kartach znalazły się informacje o Barbarze Krzeszównie, w zakonie Apolinarze, córce Stanisława z Męciny herbu Leliwa. W biografii zapisano, kto ją przyjmował do klasztoru, za czyjego przełożenia, kiedy odbyła się profesja, ile lat spędziła w klasztorze, w końcu taką charakterystykę: „Nie tylko z urody była piękna, ale i głosu tak ślicznego i jasnego, że gdy figurał śpiewała za bramą klasztorną słycać ją było [...]”¹¹⁶. Krótkie noty o urzędach sprawowanych przez zmarłą, niekiedy długości życia w klauzurze oraz cechach charakteru zawiera też lista zmarłych znajdująca się w rękopisie klarysek gnieźnieńskich. Na przykład o jednej z księń zanotowano: „Panna Dorota Bromirska żyła w zakonie świętym 42 lieczcie była księżną 9 lat i 4 miesiące i pamiątkę wielką po sobie

Przy dacie zgonu ksieni Ewy Chomentowskiej 3 sierpnia 1806 roku zapisano: „która pierwsza uczyniła pamiątkę wieczną za zmarłych Braci i Sióstr Zakonnych w tej księdze zapisanych”, k. 437.

¹¹³ AKKI.Krak. Księga zmarłych.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ AKKI.Sąd., sygn. Zk/f-5, Księga zmarłych rys życia śp. Matek Dobrodziejek z roku 1769 z roku 1812 aż do roku 1850.

¹¹⁶ Tamże.

zostawiła”, o Bogumile Bogusławskiej zmarłej w 1762 r.: „[...] zaszubona na urządzie fortyantstwa przez poufałą przyjemność i ludzkość”, zaś o nie sprawującej żadnego urzędu Salomei Sielnickiej, zmarłej w tym samym roku „[...] w całym życiu zakonnym wszystka zatopiona w Bogu, nic o marność niedbająca”¹¹⁷.

* * *

Można przypuszczać, biorąc pod uwagę podkreślane przez wyżej cytowane źródła i literaturę przedmiotu znaczenie tradycji oraz *memorii* w klasztorach¹¹⁸, że wiele spośród współczesnych zwyczajów, rytuałów i gestów towarzyszących ostatnim chwilom życia klaryski sięga wieków wcześniejszych, najprawdopodobniej średniowiecza, choć nie sposób wykazać ich dokładnej chronologii. Z tego powodu warto przytoczyć informacje o współczesnych zwyczajach towarzyszących ostatnim chwilom życia klaryski. W dokumencie, którym posługują się zakonnice z konwentu w Krakowie, jest wiele opisanych wcześniej rytuałów i elementów średniowiecznej i nowożytnej liturgii¹¹⁹. Według zwyczajnika klasztornego siostry opiekują się chorą, odwiedzając ją w różnych porach dnia i tygodnia; w niedziele i święta czyni to matka ksieni w towarzystwie nowicjuszek. Jeśli choroba jest przewlekła, ksieni i siostra infirmerka troszczą się, by zakonnica otrzymała sakrament chorych i inne „pomocę duchowe”. Gdy zbliża się godzina śmierci, wikaria przynosi do celi relikwie błogosławionej Salomei, fundatorki klasztoru, a siostry modlą się przy chorej. Jeśli zgon nastąpi w ciągu dnia, siostra infirmerka dzwoni na górnym korytarzu, a wszystkie zakonnice schodzą się do celi zmarłej. Śpiewają wówczas hymn *Magnificat*, *Witaj Królowo* i *Ciebie Boga wysławiamy*. Po urzędowym stwierdzeniu zgonu przez lekarza zmarłą ubiera się w pełny strój zakonny, ale bez butów i w trumnie przenosi do kaplicy żałobnej, w której aż do pogrzebu przy trumnie pali się światło. W wigilię ceremonii pożegnania zmarłej odmawia się *Nieszpory żałobne* prowadzone przez kantorki, zaś hebdomadę, czyli liturgię prowadzi ksieni. Wszystkie siostry są ubrane w pełen strój zakonny. Po zakończeniu nieszporów odmawiają dodatkowo *Witaj Królowo Anielska* i *Dobry Jezu*. Przeniesienie trumny do kościoła odbywa się w przeddzień pogrzebu, około godz. 19, w asyście kapłana i kleryków, którzy niosą trumnę przez wirydarz i żelazną kratę oddzielającą prezbiterium od nawy kościoła. Poprzedza trumnę procesja sióstr odmawiających psalmy. Jedna z klarysek trzyma krzyż, a druga dzwoni dzwonkiem, tym samym, którym zwołuje na codzienną modlitwę. W dzień pogrzebu w refektarzu ksieni czyta wspomnienie o zmarłej, po czym ustalana jest nowa hierarchia miejsc w refektarzu i chórze. Przez cały miesiąc po śmierci klaryski stawia się w refektarzu obiad zmarłej, który następnie oddaje się jako jałmużnę za jej duszę ubogim. Oprócz modlitw przewidzianych w Konstytucjach zakonnych każda z klarysek odmawia przynajmniej raz w intencji zmarłej *Drogę Krzyżową*, a ksieni zamawia przynajmniej trzy msze, nie licząc pogrzebowej, której zakonnice wysłuchują na chórze. Przez miesiąc po śmierci klaryski odmawia się także Psalm 130 („Z głębokości”) podczas nawiedzenia Najświętszego Sakramentu z odpowiednimi modlitwami, a w ostatnim dniu miesięcznej komemoracji *Witaj Królowo*

¹¹⁷ AAGniez. Księgi 1609, k. 430.

¹¹⁸ E. Dąbrowska, *Ceremoniał pogrzebu opata i opatki...*, s. 78 i n.; O.G. Oexle, *Obcowanie żywych i umarłych. Rozważania o pojęciu „memoria”*, [w:] *Spółczesność średniowiecza. Mentalność — grupy społeczne — formy życia*, Toruń 2000, s. 13–44; tenże, *Memoria und Memorialüberlieferung im früheren Mittelalter*, „Frühmittelalterliche Studien”, t. 10, 1976, s. 70–95; R. Michałowski, *Princeps fundator. Studium z dziejów kultury politycznej w Polsce X–XIII wieku*, Warszawa 1993; tenże, *Klasztor prywatny w Niemczech IX–XII w. jako fakt religijny i społeczny. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Niemcy–Polska w średniowieczu*, red. J. Strzelczyk, Poznań 1986, s. 47–66.

¹¹⁹ *Zwyczaje klasztoru Sióstr Klarysek*, red. Z. Tracz, Kraków 1995, rozdz. X, s. 50–52.

THE WAY TO THE LORD.
ON DEATH AND FUNERAL IN THE ORDER OF ST CLARE
(THEORY AND PRACTICE FROM THE 13TH TO THE 17TH C.)

The aim of the article is to collect information on the last moments of life, rituals, gestures and customs connected with “going to the Lord”, and the funeral, in the order of St Claire in the light of mediaeval and early-modern sources, as well as to compare those data with data on other orders. As St Clare nunneries in Poland have not been archaeologically explored so far, the data collected here can provide a starting point for further interdisciplinary research.

As in other orders, a dying Clarisse was attended by appointed nuns or the whole congregation keeping vigil and praying. She also received Communion and the Anointing of the Sick. St Clare at her deathbed asked for Franciscan brothers to be summoned. A dead nun had her eyes and mouth closed, then the body was washed and incensed and finally dressed in the garments in which it was to be buried. The body was then carried in procession and placed on a bier in the church choir. In two rules of the order — Clare’s of 1253 and Pope Urban IV’s of 1263 — it was stressed that with the approval of the prioress a Franciscan monk should administer the sacraments to a dying Clarisse, he should also say mass for her, participate in preparing the grave and conduct the funeral. If it was necessary to dig, open or close a grave, the rule allowed two trusted monks to assist. Prioresses were buried *in medio ecclesiae*, while other nuns in a less exposed part of the convent church or in a cemetery within the enclosure. The beginning of the funeral was signalled with bells ringing.

The Franciscan constitutions from 1577, based on the decisions of the Council of Trent, introduced stricter rules concerning the enclosure. According to them, all the actions necessary to bury a Clarisse within the enclosure should be performed by nuns with the help of two workers appointed by the bishop. If a nun was to be buried outside the enclosure, for instance in a non-enclosed part of the church, nuns were to carry her body to the grating, where the chaplain awaited, and they returned to the cloister choir to pray.

No mediaeval necrologies of St Clare nunneries in Poland have survived, therefore topographical research for the period before the Council of Trent is difficult. Some *Libri Mortuorum* of Polish Clarisses are available starting with the 16th c., but they have been kept systematically only since the end of the 17th c. The data in those documents, unlike in mediaeval necrologies, are not limited to the date of death — they include information on the time spent by the nun in convent, her duties, talents and character, and sometimes even on her looks.

Translated by
Izabela Szymańska

